



Laureaci konkursu - nieobojętni na sprawy swojej dzielnicy

2011-01-13

Uroczystym wręczeniem nagród w konkursie "Moja dzielnica" rozpoczęła się wczorajsza sesja Rady Miasta Krakowa (na zdjęciu). Laureatami konkursu zostali: Roman Dziób, Barbara Sądag, Patryk Bałazy, Dorota Kolanowska, Tadeusz Głąb, Anita Zych, Grzegorz Gurczyński, Marek Choiński, Małgorzata Ryba, Irena Gubała, Maria Tomal i Waleria Garbień. Celem konkursu - organizowanego wspólnie przez "Dziennik Polski" i Radę Miasta - było wzbudzenie zainteresowania krakowian pracą rad dzielnic.

Należało podać numer i nazwę swojej dzielnicy, a także - najpilniejsze w niej, wedle swojej opinii, sprawy do załatwienia. - Czytelnicy, mieszkańcy Krakowa wskazali bardzo dużo ciekawych rzeczy, które w dzielnicach trzeba zmienić, napisali, co jest ważne. Te głosy potwierdziły na przykład naszą intuicję, że mamy do czynienia w Krakowie z dużym problemem, jakim są osiedla - pustynie, o które trzeba zadbać, zrewitalizować - mówił wręczający nagrody laureatom redaktor naczelny "Dziennika Polskiego" Piotr Legutko.

Długa listę pilnych potrzeb w Dzielnicy XIII Podgórze zgłosił jeden z laureatów konkursu, Roman Dziób. - Jestem stałym czytelnikiem "Dziennika Polskiego", interesuję się opisywanymi zagadnieniami z dzielnicy. Część moich uwag była też z własnych obserwacji - opowiadał nam. Którą ze zgłoszonych spraw uznaje za najważniejszą? - To remont dworca w Płaszowie. Jest zaniedbany, właściwie to rudera. Za mało jest też wykorzystywany, ale wiem, że są plany, by zwiększył się ruch na tym dworcu - mówił Roman Dziób. Według niego nie bardzo jest widoczne działanie radnych w jego dzielnicy. - Mam nadzieję, że nowo wybrani bardziej się uaktywnią - dodawał mieszkaniec "trzynastki".

- Interesuję się swoją dzielnicą, trzeba się interesować miejscem, w którym się mieszka - mówiła nam kolejna laureatka, Dorota Kolanowska z Dzielnicy XI Podgórze Duchackie, która na rozdanie nagród przyszła z synkiem. - Chciałabym, żeby bardziej brano pod uwagę głos mieszkańców - dodawała. W konkursie zgłosiła do pilnego załatwienia sprawę potrzebnego podjazdu dla wózków do przychodni, która działa w budynku będącym własnością miasta. Z kolei np. Barbara Sądag, która od ponad 40 lat mieszka w Dzielnicy II Grzegórzki, upomniała się o toalety na rondzie Mogiłskim. - Moja córka mieszka w Nowej Zelandii i tam wszędzie, nawet w buszu, są urządzone toalety: z ciepłą wodą, z papierem toaletowym. W takim węźle komunikacyjnym, jakim jest rondo Mogiłskie, jest to bardzo potrzebna inwestycja - uważa. Czego życzyłyby radnym w dzielnicach na starcie nowej kadencji? - Podejmowania działań zgodnych z życzeniami mieszkańców, choćby laureatów konkursu - usłyszeliśmy od mieszkanki Grzegórzek.

Najciekawsze konkursowe propozycje spraw do załatwienia zostaną przesłane do Rad dzielnic i do komisji Rady Miasta.

(MM)